

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatki poranne przyjmowaną być może.

Uzicie: Roberta Opat. Piątek: Maksymiljana i Medarda. Sobota: Pryma i Felicjana M. M. Niedziela: Małgorzaty Król.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 3 minut 44.
Zachód " 8 " 13.
Długość dnia godzin 16 " 29.
Przybyło " 8 " 51.

Wschód księżycy o godzinie 3 minut 2 r.
Zachód " 5 " 47 w.
Wysokość wody na Wiśle s. 1 c. 3.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 6° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie o 8-ej rano do 8-ej wiecz.: w niedzielę i święta od 10 do 1 w po.

Poniedziałek: Barnaby Apostoła. Wtorek: Onufrego Pustelnika. Środa: Antoniego Padewskiego. Czwartek: Bazylego Dokt. K.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126. — Telefon Administr. 111.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Wisława bł., jutro Wyszostawa. **Zgromadzenia:** Posiedzenie członków komisji stałej teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna—7 wieczorem.) **Uroczystości:** Wizyta jenerała ochrony II ej przy ulicy Ogrodowej pod № 24-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 po południu.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Wyścigi: Drugie wyścigi konne. (Pole Mokotowskie—4 1/2 po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Romeo i Julia” (występ gościnny panny Anny Soffriti), jutro przedstawienie ruskiej trupy; — Letni: dziś „Biała kameleja” i „Nowy dziennik”, jutro „Słomiany człowiek”; — Nowy: dziś „Nitouche”, jutro „Córka pani Angót”. (8 wieczorem.)

Teatryki: Wodewil: dziś „Żona papy”, wodewil w 3-ach aktach, jutro „Żona papy”; — Alhambra: dziś „Noc wenecka”, operetka. (8 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 115 kop. 97—. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznią się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

DZISIEJSZE GONITWY.

Dziś drugi dzień wyścigów tegorocznych na torze mokotowskim.

Biegów ogółem 6.

Gonitwa pierwsza. Nagroda „Foscari” rs. 300 dla 3-letnich i starszych koni. Stawki rs. 25, drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 75. Bieg 1 wiorsta 255 sążni. Panowie jadą. Waga 160, 180 i 188 funtów.

Zameldowane: 1) Ignac. hr. Ledóchowskiego og. gn. „Toledo”; 2) R. Krumpla og. gn. „Hiawatha”; 3) Józefa hr. Potockiego kl. gn. „Gipsy”; 4) L. Grabowskiego kl. sk. gn. „M me de Cosse”.

Gonitwa druga. Nagroda „Koncepta” rs. 500 dla 3-letnich ogierów i klaczy. Stawki rs. 25, drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 100. Bieg 2 w. Waga 135 funtów, klacze 5 funtów mniej. Zwy-

cięzca nagrody „Przychowku” niesie 8 funtów nadwagi.

Zameldowane: 1) L. Kronenberga klacz gu. „Korona”; 2) Józefa hr. Potockiego ogier kasztanowaty „Bosko”.

Gonitwa trzecia. Nagroda imienia „Jerzego Fanchawe”. Handicap rs. 1,000 dla 3-letnich ogierów i klaczy urodzonych w Rosji i w Królestwie Polskim. Bieg 2 wiorsty. Stawki rs. 100, z tych przepadku rs. 25, opłaca się przy mianowaniu zamknięciem w d. 19 (31) grudnia r. 1887-go i rs. 25 przy przyjęciu wagi, ogłoszonej w d. 1 (13) kwietnia r. 1888-go. Waga musi być przyjęta do d. 1 (13) maja. Drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 200.

Zameldowane: 1) L. Kronenberga og. gniady „Gallus”; 2) L. Kronenberga klacz gniada „Minia”; 3) J. Dobrogosta klacz gniada „Hebe”; 4) A. hr. Potockiego klacz gniada „Pani Twardowska”.

Gonitwa czwarta. Nagroda „Towarzystwa” rs. 200. Wyścig płaski dla oficerów na koniach 4-letnich i starszych wszelkiego pochodzenia. Stawki rs. 10, drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 60, trzeciemu rs. 20. Bieg 2 wiorsty. Waga 175, 186 i 190 funtów, klacze 5 funtów mniej. Konie, które nigdy nie brały udziału w wyścigach, noszą 5 funt. mniej. Panowie, którzy nigdy przedtem nie jeździli, 5 funtów mniej.

Zameldowane: 1) Br. Wrangla klacz gniada „Czajka”; 2) korneta Wyczysławcewa klacz sk. gniada „Szelda”.

Gonitwa piąta. Nagroda „Sernicka” rs. 500 dla trzyletnich i starszych ogierów i klaczy. Stawki rs. 25, drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs. 100. Bieg 2 wiorsty. Waga 135, 155, 163 i 166 funtów. Zwycięzca nagrody „Otwarcia” niesie 5 funtów, nagrody „Próby” lub „Przychowku” 8 funtów nadwagi.

Zameldowane: 1) A. hr. Potockiego klacz kasztanowata „Wystawa”; 2) L. Grabowskiego klacz gniada „Provance”; 3) K. Makomaskiego klacz gniada „Nanneta”; 4) A. Wotowskiego og. gn. „Kron-Prince”; 5) J. Dobrogosta og. gniady „Highland”.

Gonitwa szósta. Nagroda „Odetty”. Steeple chase rs. 500, dla czteroletnich i starszych koni. Stawki rs. 25, drugiemu koniowi z nagrody i stawek rs.

100. Bieg 3 wiorsty, 12 przeszkód nie wyższych jak 3 1/2 stopy i nie szerszych jak 8 stóp. Waga 162, 170 i 176 funtów, konie zagraniczne noszą 7 funtów więcej. Panowie 5 funtów mniej.

Zameldowane: 1) W. Curikowa og. gn. „Czartaton”.

NASI FAWORYCI.

Bieg pierwszy: „M-me de Cosse”.

Bieg drugi: „Korona”.

Bieg trzeci: „Gallus”.

Bieg czwarty: „Czajka”.

Bieg piąty: „Provance”.

Bieg szósty:

— *Warsz. Dniw.* donosi: „J.W. Główny naczelnik kraju wczoraj, d. 5-go maja, wieczorem raczył wyjechać do Łomży i wrócić do Warszawy w piątek rano”.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— *Now. wr.* raz jeszcze powraca do poruszonej przez siebie kwestji monety srebrnej podziurawionej. Dziennik utrzymuje, iż pomimo urzędowego wyjaśnienia w *Praw. wiest.*, które w swoim czasie podaliśmy w depeszy z Petersburga, liczne instytucje rządowe w różnych punktach państwa przyjmują rzeczoną monetę z potrąceniem pewnego procentu. Dalej dziennik pisze: „Takie wahające się postępowanie instytucji rządowych, pozostających jakoby w sprzeczności z wyjaśnieniem oficjalnem, wywołuje nieporozumienia wśród publiczności co do istotnej ceny monety podziurawionej. Źródłem tych nieporozumień jest niedokładność redakcji wydrukowanego w *Praw. wiest.* wyjaśnienia, gdzie tylko powiedziano krótko, że „moneta przedziurawiona winna być przyjmowana przez izby skarbowe na zasadach poprzednich”, co skłaniało publiczność do wierzenia, iż wartość jej pozostaje równą niepodziurawionej. Tymczasem tak nie jest. Wołec tego p. o. zarządzającego izbą skarbową moskiewską wydrukował w *Russk. wiest.* co następuje: Co się tyczy monety przedziurawionej, zgodnie z otrzymanem przez moskiewską izbę wyjaśnieniem, obowiąz-

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego” d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

- A Kazio nie?—wtrącił Ragis.
- Jaki Kazio?—przerwała, składając ręce.
- Jaki? Nasz Kazio.
- Zkądże on tam?

Coś naksztalt uśmiechu błysnęło pod płowym wąsem Marka.

— Jakem go odprowadził zimą, to i dotąd siedzi —odparł.

— Święty Boże, a to co za awantura? Cóż on tam porabia?

— A cóż! Myślałem, że ducha widzę, w salonie u Jazwigły. Córka starego haftowała w krosnach, a on jej głośno czytał. Przyszedłem raz—siedzą, na drugi dzień—to samo, i na trzeci, i na czwarty! I tak zostawiłem!

— Ot ziółko dała pauna Aneta, cudowne!—zamiął się Ragis, zacierając ręce. Bedajto biebrze nie! Już mu nie w głowie sierść z wierbluda, co?

— Mówił mi, że sklep założy w Kownie. Wódki do ust nie bierze i zrozumieć można, co gada!

Staruszcze lży biegły po twarzy, usta się trzęsły.

— Cudowne drogi boskiej Opatrzności! — wes-

tchnęła.—Błogosławieństwo ojcowskie go tknęło! Toż to radość bratu w niebie!

— A Orwidów niema i niema! — zamruczał Marek. I do Jazwigły nikt się nie zgłaszał. Robiliśmy rachunki. Dwakroć tysięcy leży w banku, a ileż przybędzie za dziewięć lat! I na co? Niema już na świecie tej sprawy i celu, o którym ojciec mówił, umierając.

— Ha, może i racja! Mało na świecie dobrego zostało! Pocierp jeszcze trochę, a potem po radę do księdza pójdz! Może cię zwolni z przysięgi!

Ciotka podniosła uroczyście rękę.

— Nie zrywaj się, Marku, nie zrywaj!—powtarzała zwykłą zwrotkę, zobaczysz, oni wrócą!

Młody obojętnie ręką machnął i wstał.

— Nie z mojem szczęściem czego się doczekać!—odparł apatycznie.

— Ejże, chłopcze, a co z tobą—zawołał Ragis. Tfu, aż złość słuchać. Nie grzesz. Idzie ci, jak z płatką. A bociana widziałeś?

— Ludzie dość pochwał dla ciebie nie mają!—dodała panna Aneta.

— Ludzie, ciotko, powiedzieli Jazwigle, że okradam Poświęcie. Gdy przejrzał rachunki i zobaczył tysiąc rubli wyżej dochodu niż dawniej, to płakał biedny stary z oburzenia i żalu. A wiecie zkąd wyszła plotka?—ze Skomontów. Witold opowiada każdemu.

Nie dokończył, zęby zaciął, i przeszedł się parę kroków tu i tam.

— Łotr—zawarczał Ragis wściekle.

— Takiemu dobrze na świecie —ozwał się Marek ponuro—a jak ciężko, to mają mnie na usługi. Dziś spotkałście mnie na drodze do macochy.

— Na cóż dajesz!—zaperzył się Ragis.

— Żeby kto inny nie dał.

Panna Aneta ze zwykłym swym łagodnym taktem wmieszała się do rozmowy.

— Dosyć, Marku, dosyć. Dobrą drogą idziesz, uczciwie pracujesz, nikogoś nie skrzywdził i nie przeklinał, toś bogaty i szczęśliwy. Bądź spokojny, przyjdą po ciężkich dobre dni, nagrodzą ci za te troski. Nie trapi się. Inaczej nigdy nie bywa, taki porządek świata. Chodź do ogrodu, zobacz jak drzewka puszczają pędy, jak się zieleni. Zmęczysz się drogą, głowa ci pionie... Może co boli? Nie kaszlesz?

Staruszcza dziwny wywierala wpływ swą słodyczą. Gorka rozpacz Marka i zniechęcenie stopniały przy tych cichych, delikatnych wyrazach troskliwości, nie mógł na nią patrzeć ponuro, odpowiadać ostro.

— Dziękuję, ciociu—szepnął.—Boli głowa, ale to mi często dolega. Fraszki!

— A widzisz. A nie powiesz nigdy! Każda choroba od fraszki się zaczyna i fraszka, ziółkiem, da się z początku wyleczyć. Jakiś ty niepocziwy, że milczysz. Poczekajże, rosa pada, chodź do domu. Zaraz ci naparzę brunelki z melissą. Wypijesz, nieprawda? To takie emacyjne i orzeźwiające. Chodź, moje dziecko kołniane, chodź!...

— Ot, słucha panna Aneta!—zakrzyknął Ryńko, napychając fajkę—nie ziółko mu trzeba, ale żonki. To się wie. Humory młodości i basta. Ja to po sobie wiem. Kawaler kavalera rozumie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

zuja nadal §§ 14, 15 i 16 dodatku I-go do instrukcji dla izb skarbowych z r. 1878-go, na zasadzie których wzmiankowana moneta nie może być wymieniana przez izby skarbowe, lecz jest przez nie nabywana na wagę, z pobraniem po 1/4 kop. za każdą brakującą dolę srebra, bez różnicy próby. Izby skarbowe nie wypuszczają tej monety w obieg, lecz przesyłają ją do mennicy petersburskiej.

= Rząd austriacki zniósł zakaz wyprowadzania koni za granicę.

= Celem ochrony drzewostanu w lasach rządowych, urzędy leśne w guberniach Królestwa Polskiego otrzymały polecenie, dotyczące następujących obstrzeżeń: 1) zbieranie jagód i pasanie bydła w miejscach, gdzie znajduje się młodość drzew, stanowiąc w lasach winny być dla przejazdu zamknięte; 3) palenie tytoniu i zakładanie ognisk, jest wzbronione od 13-go maja do 13-go listopada; 4) zbierania mechu w lasach rządowych należy bezwarunkowo zabronić.

= W myśl rozporządzenia władzy administracyjnej wszyscy artyści-malarze podczas wycieczek w obrębie gubernji warszawskiej, mających na celu zbieranie studjów, dla uniknięcia wszelkich nieporozumień, winni być zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje, a nadto uzyskiwać zezwolenie na zdejmowanie widoków od miejscowych naczelników straży ziemskiej.

= Dotychczas przy wręczaniu pozwów, podań i zawiadomień do dłużników lub wogóle stron procesujących się, zamieszkałych w Włocławku i okolicach, trzeba było opłacać za przejazd komorników i djety, co stanowiło ważną różnicę w kosztach, zwłaszcza przy niewielkiej wartości samego powództwa. Obecnie, z mocy rozporządzenia prezesa sądu handlowego, w Włocławku ma osiąść na stałe z d. 1-ym lipca r. b. komisarz sądowy Garbolewski, który dopełniać będzie wszelkich wręczeń na miejscu, za opłatą jedynie 25 kop. W ten sposób procesujący się oszczędzą sobie kosztu djety i przejazdu komornika, opłacanych dawniej od Warszawy do miejsca wręczenia.

= W połowie bieżącego miesiąca rozpoczynają się ferie w tutejszych sądach ogólnych. Jak zwykle, tak i w roku bieżącym, ilość posiedzeń w tym czasie zostanie zmniejszona o połowę, z uwagi na wyjazd znacznej części sędziów za dłuższym lub krótszym urlopem. W sądzie handlowym posiedzenia sądowe odbywać się będą w dni następujące: 15, 19, 22, 26, 28 czerwca, 3, 6, 10, 13, 17, 20, 24, 27, 31 lipca, 2, 7, 10, 14, 17, 21, 24, 28, 31 sierpnia, 4, 7 i 12-go września. Kancelarje będą czynne codziennie.

= Między wieloma środkami, mającymi zapobiedz epizootji, istnieje przepis, wzbraniający rzeźnikom utrzymywania w podwórzach swych posesyj żywych sztuk bydła, przeznaczonych na rzeź. Z kontroli weterynaryjnej okazuje się jednak, iż rzeźnicy sprowadzają większą liczbę sztuk, aniżeli wymaga potrzeba; bydło to stoi nieraz dość długo w posesjach prywatnych, gdzie przy braku odpowiedniego pomieszczenia nie są uwzględniane najelementarniejsze warunki sanitarne. Z tego powodu służba policyjna otrzymała polecenie wykraczających przeciw rozporządzeniu rzeźników pociągać w myśl § 29-go ust. o kar. do odpowiedzialności sądowej.

= W lipcu projektowany jest w naszym mieście spis jednoludniowy ludności; magistrat zwrócił się już z zapytaniem do urzędników, czy nie podjęliby się delegacji w godzinach pozabiurowych.

= Na onegdajszym posiedzeniu komisji technicznej komitetu kanalizacyjnego rozpatrywano następujące kosztorysy robót kanalizacyjnych, które mają być wykonane sposobem administracyjnym, ponieważ żaden z poważnych przedsiębiorców dotychczas się nie zgłosił. Suma kosztorysu głównego kanału B, mającego około 5 wiorst długości, t. j. od ulicy Nowowiejskiej do końca Dzikiej, gdzie się łączy z głównym kanałem A, przedstawia cyfrę 321,869 rs. 6 kop., ul. Królewskiej 49,321 rs. 43 k., ulicy hr. Berga 17,874 rs. 10 k., ul. Wolność 21,152 rs. 26 k., ulicy Senatorskiej od Żabiej do Miodowej 29,875 rs. Wszystkie powyższe sumy są mało co mniejsze od sum zamieszczonych w ogólnym kosztorysie, przygotowanym w projekcie kanalizacyjnym. Prócz tego komisja zatwierdziła dostawę piasku do robót kanalizacyjnych przez p. Gulbiewicza, po 8 rs. za sześń kubiczny ruskiej miary, oraz dostawę rur wodociagowych.

= Właścicielka domu przy alei Jerozolimskiej nr. 8, p. J. Sommer, wniosła podanie do magistratu o ułożenie rur aż do jej posesji, motywując swą prośbę tem, iż w jej domu znajduje się 96 lokali,

opłata więc za wodę pokryje sownie kosztu na ułożenie rur.

= Zarząd eksploatacji wodociągów wniósł podanie do magistratu o połączenie dwóch nieruchomości, przy ulicy Łuckiej i alei Jerozolimskiej położonych, a mianowicie oznaczonych nrami hyp. 2909 i 2910c z nową siecią rur wodociagowych. Powodem tego jest częste zanieczyszczanie wodomiarów.

= Prezes zarządu warszawskiego Towarzystwa odcyszczania i sprzedaży spirytusu zwrócił się do władz miejskich z podaniem o ułożenie rur wodociagowych wzdłuż ulicy Leszczyńskiej do rogu Dobrej, gdzie znajduje się zakład dystylujący okowitę. Towarzystwo życzy sobie własnym kosztem rury ułożyć, wzamian zaś żąda, aby do chwili zwrotu kapitału zakład od opłaty wodociagowej był uwolniony. Decyzja w sprawie tej zapadnie po daniu opinji ze strony zarządu nowych wodociągów.

= W dniu wczorajszym ukończono roboty około połączenia hotelu Europejskiego z siecią rur wodociagowych; niezadługo rozpoczyna się roboty około prawidłowego skanalizowania tego gmachu i połączenia z kanałem C w ul. Krakowskie-Przedmieście. Plany odpowiednie zostały już przez firmę Steinert i Jantzen przygotowane, a przez zarząd kanalizacji i wodociągów zatwierdzone.

= Budowniczości i inżynierowie miejscy otrzymali od p. prezydenta polecenie co do sporządzenia projektów robót, jakie wykonane być mają w roku przyszłym.

= Warszawski Jenerał-Gubernator zatwierdził budżet kasy lombardu na r. b. na sumę wydatków rs. 33,345 i tyleż przychodów.

= Z decyzji władzy wyższej kontrakt najmu lokalu dla cyrkułu powązkowskiego został przedłużony na dalsze trzy lata na sumę rs. 6,300 rocznie, oraz na takiż przeciąg czasu dla cyrkułu jerozolimskiego na sumę dzierżawna rs. 7,300 rocznie.

= Magistrat upoważniony został do zapisania do budżetu na r. p. sumy rs. 2,925 rs. na kupno drogą licytacji nieprzemakalnych płaszczy dla niższych stopni policyjnych.

= Sąd handlowy ogłosił upadłość, dotyczącą stanu majątkowego ś. p. Aleksandra Bertholdiego; kuratorem tymczasowym masy został adw. przyś. Chruszczakowski.

† Wspomnienie pośmiertne.

W tych dniach we Włocławku pochowano zwłoki wdowy po znanym dobrze inspektorze szkół publicznych, ś. p. z baronów Wolffów Zielińskich.

Cały Włocławek i okolica znalazły się na pogrzebie.

= Z literatury.

* Dowiadujemy się, iż kierunek literacki *Życia* objął w tych dniach St. M. Rzętkowski.

Wytrawny redaktor niewątpliwie przyczyni się do powodzenia sympatycznego tygodnika, ze wszelkim zasługującemu na gorące poparcie.

* Zeszyt 5-ty tomu IV-go *Encyklopedji wychowawczej* wyszedł świeżo z druku.

Spotykamy tu artykuły: „Froebel”, przez F. Zielenkarkę, „Gałęzowski” przez Gasztowtę, „Garbiński” przez M. A. Baranieckiego, „Geografja” przez Plebańskiego itd.

Opracowanie wszystkich artykułów nader sumienne.

= Dzieje szkoły.

P. Feliks Rybarski napisał wielce ciekawą broszurę.

Mówimy tu o dziejach szkoły wyższej realnej w Kielcach w okresie 1845—1862-go r., wydanych z powodu wkrótce mającego się odbyć zjazdu kieleńskiego.

W dodatkach znajdujemy spis wszystkich uczniów, którzy zakład kielecki ukończyli, listę nauczycieli, mowę pożegnalną na akcie uroczystym w r. 1852-im, wygłoszoną przez Karola Majewskiego i opis wycieczki uczniów do Góry Miedzianej i Sielpi w r. 1855-ym, podany przez p. Włodzimierza Kondakiego.

W szkole kształciło się ogółem 5,673-ich uczniów; z tej cyfry w klasie VI-iej było 369-u, a z tych znowu otrzymało patenta 303-ich.

Książeczka będzie miłym upominkiem dla uczestników tegorocznego zjazdu.

= Teatr ruski.

Wczoraj przybyła do naszego miasta trupa artystów petersburskich dawała pierwsze przedstawienie w teatrze Wielkim.

Odegrano dwie sztuki: komedię 3-aktową p. Szaryńskiego p. t. „Dudek” i pierwszy akt dramatu Meja „Pskowianka”.

W epizodycznie traktowanym wczoraj dramacie „Pskowianka” oklaskiwano grę p. Wasiljewoj.

Treść komedji „Dudek” osnuta jest na tle stosunków wiejskich.

„Dudkiem” jest dymisjonowany wojskowy Eustachjus Jęgorowicz Koler, który sprzeniewierza się żonie dla żartującej zeń wdowy Lewszynnej.

Po wielu przejściach, ośmieszony lecz i nawrócony małżonek przekonanywa się o swojej winie i sztuka kończy się odpowiednim morałem.

Komiczną rolę obywatela wiejskiego ze stanu kupieckiego, Szkurakowa, odegrał z humorem, ku zadowoleniu zebranej publiczności, p. Warlamow.

Przyjmowano tutaj również oklaskami panią Wasiljewą i p. Szewczenko.

Widowisko zakończyło „divertissement”, na które złożyła się deklamacja p. Korwina Krukowskiego ze zbioru „Żywa struna”, śpiew p. Warlamowa i humorystyczne kuplety z tegoż zbioru, wykonane przez p. Szewczenkę.

= Z teatryków.

Przedstawienie w „Alhambrze” wczoraj było zawieszane.

Stało się to skutkiem próby jenerałnej z operetki Strausa „Noc wenecka”.

Dziś spektakl odbędzie w zwykłym porządku.

Teatryk „Wodewil” przeznaczył do wystawienia czteroaktową komedię p. Władysława Zaremby.

Teatryk udziałowy „Alhambra” przygotował do wystawienia znaną w Wiedniu operetkę p. t.: „Noc w Wenecku”.

Pięcioaktowa operetka p. F. Reinsteina z muzyką Sonnenfelda p. t.: „Dzisiejsza Warszawa” będzie wystawiona w „Wodewilu” po załatwieniu formalności cenzuralnych.

= Ze sztuki.

* Ze znajdującego się na wystawie sztuk pięknych obrazu Makowskiego p. t. „Iwan Groźny” zostały zdjęte kopje fotograficzne.

* Na wystawę Towarzystwa sztuk pięknych przybył „Portret” pędzla panny E. Dukczyńskiej.

= Na cel dobroczynny.

Grońo pań urządziło zabawę dla dzieci z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny.

Miejscem zabawy będzie ogród prywatny przy ul. Marszałkowskiej.

= Posiedzenie.

Na wczorajszym jednogodzinnym posiedzeniu komitetu kanalizacyjnego pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, zebrało się około dwudziestu członków.

Po krótkich debatach zgodzono się na wszelkie wnioski, pierwiej przez komisję techniczną przedyskutowane i przyjęte.

Miedzy innymi uchwalono, ażeby budowę kanału B. prowadzić sposobem administracyjnym, ponieważ żaden z przedsiębiorców w r. b. budowy tego kanału przyjąć nie chciał.

O przedłużeniu Marszałkowskiej przez ogród Saski nie było mowy, kwestję tę bowiem odłożono do jednego z następnych posiedzeń, kiedy główny inżynier kanalizacji i wodociągów, p. W. H. Lindley, będzie w Warszawie.

Komitet chciał projektodawcy dać sposobność bronięcia poruszanej przez niego sprawy osobistej.

= Nowe przedsiębiorstwo.

Donosiliśmy już o zatwierdzeniu przez rząd Towarzystwa eksploatacji marmurów kieleckich.

Przedsiębiorstwo to jest obecnie na drodze do ostatecznego zorganizowania się i rozpoczęcia czynności.

Na 500 akcyj założyciele rozebrali między siebie sztuk 200, w sumie 100,000 rs., pozostałe zaś 300 zamierzają ulokować pomiędzy kapitalistami.

Nie wątpimy, że wkrótce znajdą potrzebne fundusze, Towarzystwo bowiem, skierowane do eksploatacji bogactwa naturalnego kraju, oparte jest na racjonalnych zasadach i śmiało liczyć może na pomyślną przyszłość.

Olbrzymie pokłady marmurowe w gub. kieleckiej zgola dotąd nie były wyzyskiwane.

= W cudze piórka...

Jeden z warszawskich fabrykantów kapeluszy otrzymał z Moskwy obstalunek na towar wartości 10,000 rs., pod warunkiem, aby na podszwec kapeluszy znajdowała się firma wiedeńska.

Fabrykant początkowo nie chciał się zgodzić, lecz zamawiający oświadczył, że jest to warunek konieczny...

Wczoraj właśnie został wysłany pierwszy transport warszawskich kapeluszy z firmą wiedeńską...

= Piec osuszający.

Inżynier Stanisław Kosiński, dobrze znany w kołach tutejszych, otrzymał patent od ministerjum pruskiego za przyrząd, służący do osuszania wilgoci w mieszkaniach.

Piec p. Kosińskiego, po ostatnich powodzeniach może wielką przysługę oddać ogółowi.

== Zegar elektryczny.

Zegar elektryczny na rogu ulicy Czystej, od kilku tygodni przestał funkcjonować.

Tareze z cyframi zostały wyjęte.

== Przestroga.

Ulica Świętojańska jest w chwili obecnej najzupełniej zabarykadowana.

Środkiem ulicy bowiem prowadzone są roboty kanalizacyjne, po bokach zaś właściciele domów, położonych naprzeciw siebie, dopełniają restauracji swych nieruchomości.

Pomijamy tu względy ruchu ulicznego, który w tem miejscu zupełnie uległ zatamowaniu, na wypadek jednak pożaru w tej dzielnicy, całkowite odcięcie domów w ulicy Świętojańskiej od reszty miasta nader groźne może wywołać następstwa.

Wartoby zaradzić złemu corychlej.

== Z nieświadomości.

Józef Matusiak, włościanin ze wsi Żylce, pow. siedleckiego, zgłosił się z paczką papierów b. banku polskiego, bitych w 1845-ym r., na sumę około tysiąca rubli.

Bankierzy tutejsi, a następnie kasa, nie przyjęli ich.

Pieniądze uciulane były pracą dziada, a teraz odziedziczone przez wnuka, któremu nie z nich nie przyjdzie.

== Rodzina morfinistów.

Jeden z lekarzy, oddany specjalnie chorobom nerwowym, ma obecnie w kuracji całą rodzinę morfinistów, złożoną z matki, dwóch córek dorosłych i syna, 17-letniego chłopca.

Lekkomyślna matka, używając morfiny, nie wzbraniała i dzieciom truć się okropnym narkotykiem.

Rodzina K. mieszka na wsi, w pobliżu granicy austriackiej, i zaopatrywała się w morfinę za granicą przez przemysłowików.

Skutki trucizny musiały się nareszcie objawić. Ktoś z dalszej rodziny sprowadził morfinistów do Warszawy dla systematycznej kuracji.

== Żebraczka tramwajowa.

Od kilku dni przejeżdżający tramwajami zauważyli pewną jejmość dość przyzwoicie ubraną, żebrzącą pośród pasażerów.

Jejmość ta opowiada jakąś rzewną historyjkę, wyludając w ten sposób jałmużnę.

Konduktorzy żebraczkę z wagonu wypraszają, ta jednak, placąc za bilet, jest w prawie przejeżdżania danego kursu.

== Odzyskana strata.

W dniu wczorajszym p. Regner, właściciel folwarku z pod Warszawy, w szczególny sposób odzyskał konia, który mu został przed tygodniem skradziony.

Pan R. przejeżdżając dorożką przez ulicę Mokotowską, zauważył przed jednym z domów karego wierzchowca, mocno przypominającego skradzionego mu konia.

Rumak był osiodłany, a stojący przy nim człowiek z kimś rozmawiał.

Na widok p. R., wysiadającego z dorożki, nieznajomy puścił konia i szybko umknął w przeciwną stronę.

Był to więc złodziej, który prawego właściciela konia poznał.

Pomimo zarządzonej pogoni, złodziej zdołał umknąć bezkarnie.

== Zaczadzenie.

Rzadko przychodzi nam! notować wypadki zaczadzenia w porze letniej.

Została nim dotknięta rodzina Kowalskich, zamieszkających na Czystem.

Z powodu chłodnego wieczoru napalono w piecu węglem i zbyt wczesnie blachę zasunęto.

Zaczadzonych Kowalskich w liczbie pięciu osób zdołano uratować.

Dwojgu najmłodszym dzieciom grozi poważne niebezpieczeństwo.

== Napaść.

Nocy wczorajszej p. Leopold Michałowski powracając z Grochowa do Warszawy, został napađnięty przez dwóch łotrów, którzy powalili go na ziemię.

Pan M., szybko się dźwignąwszy, obdarzony niepospolitą siłą, jednego z łotrów poczęstował pięścią między oczy, drugiemu zaś również pięścią obezwładnił ramię.

Rabusi z głuchym jękiem upadli, a p. M. nie troszcząc się o nich, spokojnie poszedł w dalszą drogę.

== Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym służący kuratora okręgu naukowego, Daniel Pacer, liczący lat 29, zamieszkały na Krakowskim Przedmieściu pod nr 28-ym, znaleziony został o godzinie 6-jej rano w swoim mieszkaniu z poderżniętym gardłem.

Po udzieleniu mu pomocy przez profesora Czarusowa, chorego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyna zamachu samobójczego nie jest wiadoma.

NOTATNIK TERMINOWY.

— W dniu dzisiejszym, o godz. 12-jej w południe, w sali cytacyjnej magistratu odbędzie się licytacja na budowę

dachu i inne roboty, kosztorysem objęte, w domu dla pomieszczenia niższej służby w reżimie miejskiej na Solcu. Licytacja odbędzie się in minus od sumy kosztorysowej 709 rs. 87 kop. (zadanie 71 rs.)

— W dniu dzisiejszym rozpoczynają się roboty wodociągowe na ul. Instytutowej; rury układane będą po stronie północnej tej ulicy, a ruch kołowy dozwolony będzie tylko z jednej strony, t. j. od alei Ujazdowskiej ku ul. Wiejskiej.

— D. 8-go b. m., o godz. 10-jej zrana, odbędzie się w Piotrkowie wybory radców Towarzystwa kredytowego ziemskiego, w miejsce wychodzących z urzędowania.

— W celu protokularnego odebrania od przedsiębiorcy Miłoszejna budynków, wzniesionych na placu jarmarku welnianego, wyznaczona została komisja z techników miejskich na jutro, na godz. 10-tą rano.

Z SĄDÓW.

Sprawa p. Jeleńskiego redaktora Rolu przeciwko pp. Sulickiemu i Paszkowskiemu, wyznaczona na dzień wczorajszy w XX rewirze sądu pokoju, została odroczone na czas nieokreślony, sędzia bowiem uznał protokół policyjny za niedostateczny i postanowił przesłać go komisarzowi cyrkulu dla uzupełnienia. E. W.

WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

Pejzaż z pod bieguną północnego.

Doświadczenie chemiczne bardzo proste daje nam w minaturze widok, przypominający krajobraz podbiegunowy z jego lodowatemi, kekształtnie piętrzącymi się skałami, wysokimi i urwiskami. Warto je przeprowadzić dla zabawy w wolnej chwili. Zachód niemal żaden. Rozpuścić w gorącej wodzie dystrylowanej nieco saletrzanu ołowiu: wody 100 części, saletrzanu 25. Ostudziwszy roztwór, przelać go do małego akwarjum, lub w braku czegoś podobnego, pozostawić go po prostu w szklance i wrzucić do niego kilka kryształów saletrzanu. W tej chwili zauważymy szybkie wywidywanie się gazu, oraz wyrastanie z każdej cząstki saletrzanu mnóstwa odprysków białych, jak śnieg, i najróżniejszej formy. Pozostawiając wolny bieg odbywającej się reakcji, te wszystkie małe wulkaniki zakrywają wkrótce dno naczynia, strzelając w górę iglastymi piramidami, przypominającymi to lodowate skały, to szronem pokryte drzewa. W czasie reakcji nie należy ani poruszać naczynia, ani w jakikolwiek sposób kłócić płyn. Przypominamy także, że saletrzan ołowiu należy do rzędu soli zjadliwych.

Nekrologja.

† S. p. Jan Bartold, kupiec, wdowiec, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zasnął w Bogu we wsi Wola w dniu 5-ym czerwca 1888 roku, przeżywszy lat 36. Pogrzebni w nieutulonym żalu córka, rodzice, brat i siostry zmarłego, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 8-m czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie 10-jej zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 5-jej po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-632-

† S. p. Teodor Kiernicki, inżynier-technolog, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zmarł w dniu 3-im czerwca r. b., przeżywszy lat 31. Pogrzebni w smutku: matka, siostry i rodzina zmarłego zapraszają krewnych, kolegów i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 7-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, o godzinie 4-jej po południu z kaplicy szpitala św. Jana Bożego na cmentarz powązkowski odbyć się mające. 2-620-

† S. p. Oktawiusz Hilchen, rzeczywisty radca stanu, kawaler orderów, opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 60, zakończył życie w dniu 1-ym czerwca 1888 roku, w dobrach Antoninie, gubernji grodzieńskiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Warszawie w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej w dniu 8-ym czerwca r. b., to jest w piątek, o godzinie 11-jej zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi zaraz po nabożeństwie z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. Na te smutne obrzędy pozostałe rodzeństwo i krewni zapraszają. 2-1767-

† S. p. Mitrofen Hempel, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł dnia 1-go czerwca r. b. w osadzie Rykach, pow. garwolińskim. Pozostała w ciężkim smutku żona wraz z córką, składają niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w tak bolesnej chwili swojej życzliwość, serdecznem współczuciem i czynną pomocą dopomogli do oddania ostatniej posługi zmarłemu. Cześć jego pamięci. 1-764-

† W sobotę, to jest dnia 9-go czerwca, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszą s. p. Antoniego Scibor-Rylskiego, w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-jej i pół zrana na które osierocone dzieci zapraszają łaskawych i znajomych. 1-762-

† Dnia 8-go czerwca, to jest w piątek, jako w pierwszą rocznicę śmierci s. p. Seweryna Bonara, radcy stanu, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie 10-jej i pół zrana żałobne nabożeństwo, na które strapiiona żona z córkami zaprasza życzliwych i znajomych. 1-764-

† Dnia 8-go czerwca, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci s. p. Ignacego Mirosławskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie 9-jej rano, w kaplicy. 1-763-

TELEGRAMY

KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Petersburg 6-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Ogłoszona została opinja rady państwa o t. zw. wolnych włościanach 2-jej kategorii, zamieszkających na gruntach pańskich w guberniach zachodnich, oraz o zaliczeniu do rat likwidacyjnych i zamianie na gotówkę marek, wydawanych towarzystwom wiojskim za dostarczanie podwód.

Petersburg 6-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Now. wr. donosi, że wniesiony do rady państwa projekt o naczelnikach ziemskich, wywołał nieporozumienia podczas czytania. Ręczony projekt, z odpowiedniami zmianami, wniesiony znów będzie na jesienni do rady państwa.

Petersburg 6-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.) — Omawiając klęskę Boulanger'a, Now. wr. i Petersb. uied. potępiają ataki Floqueta na niego. Swiet i Gracjanin milczą, Nowosti zamieszczają zaś pamflet na Boulanger'a p. t. „Homme Sandwich”. (Aj. półn.)

Moskwa 6-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj w sądzie okręgowym sądzono sprawę szajki 57-in ludzi, podrabiających i sprzedających fałszywe 25-rublowki, monety srebrne, oraz kupony listów zastawnych moskiewskiego banku ziemskiego. Świadców powołano przeszło 200.

Wiedeń 6-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Poseł francuski przy dworze tutejszym, Decrais, otrzymał polecenie, aby na cały okres sesji delegacyjnej (która zaczyna się w Budapeszcie d. 9-go b. m.; przyp. red.) przebywał w stolicy węgierskiej i tą drogą przyczynił się do uśmierzenia, wywołanych sprawą Tiszy drażliwości.

Lwów 6-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Stan chorego w Gleichenbergu członka wydziału krajowego, hr. Władysława Badeniego, jest bez nadziei.

Berlin 6-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Biuletyn lekarski, jaki się dzisiaj pojawił, stwierdza polepszenie się zdrowia cesarskiego.

Berlin 6-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Kölnische Zeitung utrzymuje ponownie, że niesankcjonowanie ustawy o przedłużeniu okresów prawodawczych sejmiku pruskiego musiało pociągnąć za sobą dymisję całego gabinetu. Zresztą decyzja monarsza zależeć będzie w znacznej części od treści memorjału ministra Puttkamera, który tenże obowiązany jest wygotować w odpowiedzi na znane pismo cesarskie, stojące w obronie swobody wyborów. W każdym razie, zdaniem poważnych kół berlińskich, byłoby przedwczesnem utrzymywać, że przesilenie weszło w fazę ostrą. Nawet w tym wypadku, gdyby cesarz upierał się przy publikacji swojego pisma, ustąpienie ministra Puttkamera nie pociągnęłoby za sobą ustąpienia ks. Bismarka.

Berlin 6-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Pomimo uspokajających zapewnień Post'u, powszechnie nie wierzą w to, aby przesilenie ministerjalne uważanem być mogło za zażegnane.

Berlin 6-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Z Alzacji i Lotaryngji nadechodzą liczne zażalenia z powodu niedogodności, wywołanych rozporządzeniem o przymusie paszportowym. Zażalenia te sprawiły tu głębokie wrażenie w kołach decydujących.

Lipsk 6-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Sąd państwa w Lipsku odrzucił apelację, podaną przez socjalistów, sądzonych w Poznaniu.

Bms 6-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Hrabia Paryża przybył tu dzisiaj na kurację po dwudniowym pobycie w Brukseli.

Londyn 6-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.) — Podczas rozpraw izby gmin nad wnioskiem upoważnienia rządu do wydania 2,600,000 funtów szterlingów na uzbrojenie portów i stacyj węglowych, szef admiraliej, lord Hamilton, przyznaje, iż w razie wojny rząd nie byłby w stanie bronić handlu angielskiego przeciw wszelkim zamachom. Rząd pomnaża wszelako ustawicznie liczbę szybkich krzyżowców. Obawa przed nagłem wylądowaniem stu tysięcy ludzi u bram Londynu jest śmieszna. Transport takiej masy ludzi w 48-in godzinach wymagałby floty parowcowej o zawartości 480,000 ton; tylko Niemcy i Francja mogłyby taką flotę nagle w świat puścić. (A właśnie też podobno o Francję tu idzie! przyp. red.) Anglja, pomimo swych olbrzymich zasobów morskich, potrzebowałaby trzech miesięcy do zgromadzenia takiej floty. Rząd nie może ani popierać podobnie sensacyjnych obliczeń, ani też oprzeć na nich polityki awanturniczych wydatków. Rząd zamierza przez kilka lat nadchodzących trzymać budżet floty na bardzo wysokiej stopie. Izba uchwaliła 206 głosami przeciw 85 upo-

Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Piąg).